# XIĄDZ PLEBAN

w

PRZYZWOITYM MYSLENIA SPOSOBIE

## PRAKTYK

Albo

SPOSOB URZĘDU PLEBANSKIEGO

PRAKTYKOWANY.

a

*Za dołożeniem ſię Zwierzchności Duchowney*

WYDRUKOWANY.

w WARSZAWIE

w Drukarni Nadworney J. K. Mci

Roku 1787.

Vobis datum eſt noſse myſterium Re-
gni Dei, illis autem, qui foris ſunt in
parabolis omnia fiunt.

*Marci 4. v. 11*

Neminem nomino, nemo mihi irasc
poterit.

*S. Aug.*

# PIESNI I.

1.

Ktokolwiek dzierżyſz Swięty Rząd Paſterza!
Lub Paſterzowi kto ſię w ſtraż powierza,
łuchay, coć powiem ſtylem Apollina,
a umilknienie bywa czaſem wina.
rzodną gromadę pędzą tam paſtuſzy,
dam regułę, iak ſtrzec ludzkiey duſzy,
żeby przeto powieść ſzła do ſzczątku,
aczynam mowić od tego początku:

2.

e ſwobod w kraiu dziś obſite żniwo,
d Króla pierwſze ciągnie ſię ogniwo
obrego rządu. Senatorſka rada
ycerza bierze ſobie za ſkłada.

Prawego wniosku nikt mi tu niezgani,
Podporą kraiu są Xięża Plebani,
Nie pryncypalnie : lecz iak się zagrzała
Od natężenia z łuku leci strzała (a)

3.

Ani to za błąd niech nikt nie poczyta:
Ze iaka wewnątrz forma iest wyryta,
Taka na wierzchu bywa postać rzeczy,
A iuż czyieyże to iest skutkiem pieczy?
Duchowni duszne iak formuią ciałą,
W ciele cywilnym tak się będzie działo,
Kraiowi iak iest żyzna roli skiba.
Nie mieć Plebanow? zaginąćby chyba!

4.

Pienią się flukty, kiedy igra morze,
Swawolny bałwan lądu brzegi porze,
Ani pospolstwa praw wstrzymuią wały,
Gdyby go Boskie prawa nie trzymały.

---

(a) *XX Plebani, acz są w swoich praw obrębach utwierdzeni, wszelakoż dependuią od Biskupow, o czym obszerniey będzie w Pieśni II.*

Xiążąt y Panow, Królow z Salomonem (b)
Słuchać Bóg kazał: takim Xięża tonem (c)
Do ludzi mowią: co to za głos Duszy?
Iż się na niego serce ludu kruszy.

5.

Czuciem wewnętrznym Cesarz Jozef drugi
Rzekł: że do swobod y kraiu przysługi
Pomaga całe Duchowieństwa praca,
Która z złych w dobrych Chrześcian obraca.
A znowu z dobrych Chrześcian w Kościele
Są w kraiu dobrży, cni obywatele (d).
Pozbyła wiele Duchownych Austrya,
Cesarz Plebanom całe dobrze sprzyia.

---

(b) *Seditq; Salamon super solium Domini in Regem.. & paruit illi omnis Israel.* Paral: 29.

(c) *Deum timete, Regem honorificate.* 1. Petr: 2.

(d) *Duchowieństwo może ludowi dać potrzebną informacyą y naukę, a za tym dobrych Chrześcian, y pożytecznych obywatelow uczynić.* Z Listu Cesarza ,mć do Grafa Esterhazy y do Kardynała Bathyani, na kar' 119. 121. w Dyaryuszu podroży Papieskiey PIUSA VI. *R.* 1782.

6.

Od Mieczysława y dziś za AUGUSTA
STANISŁAWA, ale ustałyby usta
Chcąc czytać głośno Przywileie, Prawa
Plebanow w kraiu. Mocna więc iest sprawa.
Duchownych w Polszcze (e). Źle prawo tłumaczą
Ci, którzy mowią: Xięża nic nieznaczą
W kraiu. Wszak uczą, za kray Boga proszą,
A z żalu na złych czarne suknie noszą.

7.

Co rozumiecie Szlachta y Panowie?
Niech o tym Szwedzka Historya powie (f):
Co Pleban może w pracowitych Duszy
Zapali, zgasi, uśmierzy, lub wzruszy.

---

(e) *Jawnym dowodem Statut Kazimierza III. Ja-*
*gielona R. 1458. ktory klętym być uznawa*
*każdego, ktoryby dobra Kościelne brał, za-*
*trzymał.* Volum. 1. fol. 193. *Potwierdza ta*
*y Statut Alexandra Krola R. 1505. słosuią-*
*cy się do prawa Duchownego, że* ipso facto
*w klątwę wpadaią, ktorzy Kościołom Dzie-*
*sięciny, albo Possessye, Dobra, czynsze, i-*
*miona zabieraią, ciążą.* Vol: 1. fol: 116.

(f) *Jest Książka revolucyi Szwedzkiey, ktorą*
*dziś rzadko widzieć, a naywiększe ma za-*
*chowanie u Panow Republikantckich.*

Chłopſtwa utrzymać w poſłuſzeńſtwie ani
Mogliby Szlachta, gdyby nie Plebani,
Porwałaby ſię na Pana gromada
Gdyby nie światło od Xięży y rada (g)

8.

Biada bez Xięży! ieſt haſło Tereſsy (h),
Plebani w kraiu, iak graniczne kreſy,
Potrzebni zawſze iako ciału duſza,
Wſzak bez ſprężyny zegar ſię nie ruſza.
Ma zrzrodło ſtrumień, a morze odnogi,
W ieden kąt dążą, będą rożne progi.
Mylność w ſpiewaniu niech mi ſię tu nieśni,
Ja o Plebanie ſpiewam kilka pieśni.

## PIESN II.

9.

Gdy gorny Jowisz daie ſwe wyroki,
Ktoremu Niebios połłuſzne obłoki,
Tak co rozkaże Piotrowa Opoka,
Lub co godnego Biſkupiego oka.

---

(g) *Subditi estote, non ſolum propter iram, ſed etiam propter conscientiam.* Rom. 13.
(h) *Væ mundo! ſi non eſsent Sacerdotes.* S. Theres.

Być będziesz baczył, to czyń bez pogardy,
Byś był pochwalon, a nie sądzon hardy,
Wszak ten, ktory cię postawił na pieczy,
Dobrego w dobrym zawsze zabespieczy.

10.

Tu mi przychodzi wspomnieć o tym szczerże,
Ze cni Biskupi są nasi Pasterze (i).
Biskupi pierwsi, a zaś nas ogniwo
Drugie prowadzi na Chrystusa żniwo (k),
Y więc to naszą będzie tylko władzą,
Co nam pozwolą, a charakter dadzą.
Oby więc znikła ta zuchwalcow kupa,
Ktora się Rządom sprzeciwia Biskupa!

---

(i) *Ubique se Patres & Pastores esse meminerint.* *Concl:* Trid: Sess: 25. c. 17.

(k) *Episcopos, qui in Apostolorum locum successerunt ad hierarchicum ordinem pertinere & positos, sicut Apostolus ait, a Spiritu S. regere Ecclesiam Dei eosq; Presbyteris Superiores esse.* idem Concil: Sess: 23. c. 4.

11.

Już tu ieżeli ktokolwiek ſpyta mię:
Kto ieſt Biſkupi Namieſtnik, lub ramie? (l)
Audytor, Sędzia, lub Konſyſtorz prawny (m),
Tam uſtawicznie Piſarz ieſt zabawny,
Tam Fiſcalisa ſłychać ton ogromny,
Tam ſtronę ſwoię trzyma mowca bronny,
Iuż zaś komu ieſt taka zwierzchność dana:
Dać raport z wizyt urząd ieſt Dziekana.

12.

Dziekanem przed tym być, było w powadze,
Swiadkow poważnych, na to tu prowadzę,
Bowiem w Trydencie, gdzie Hozyuſza
Z Herbutem Polſkim pracowała Duſza (n)

---

(l) *Sprawy Duchownych rozſądza Biſkup,* Concil: Trid: Seſs: 24. c. 20.

(m) *Lub Konsyſtorze poſtanawia.* idem Seſs: 25, c. 10.

(n) *Staniſław Hozyusz Kardynał, Biſkup Warmiński, z Walentym Herburtem, Biſkupem Brzeſkim; był Poſłem z Polſki na Synod Trydencki:* ex Cathal: Legator: Concil. Trid.

Tam uchwalone Dziekanow obręby,
By ich niegryzły zadrośliwych zęby.
Władysław Prymas Lubieński w swey mowie
Dziekana swoim Kommisarzem zowie (o).

13.

Lecz nie tu koniec: bowiem iednym wzorem
Biskupi wszyscy być Wizytatorem (p)
Piszą Dziekana, ktory co rok musi
Zwiedzieć Dekanat. Ten pewnie y w Rusi
Iest dziś porządek. Nad losem urzędu
Stęknąć więc trzeba: że ten iest bez względu,
Zelżywie szpiegiem dziś zowią Dziekana,
Swiadczy tak książka *Xiądz Pleban* nazwana.

---

(o) *Wszystkiego exekucyą pod straż WW. y w Bogu nam miłym poruczyliśmy Dziekanom, iako w tey mierze Namiestnikom naszym y Kommissarzom.* Ex Pastorali Epla Lubieniana artic. 9. de Decan:

(p) *Dziekan każdy obowiązany iest w Rok po generalney wizycie, aby wizytował Kościoły swoie ... z znaznaczeniem dnia, na ktory wszyscy do Kościoła należący znaydować się y czekać maią, przyimuiąc go z wielką wdzięcznością y uszanowaniem, iako Dziekana swego, a Kommissarza naszego ... y*

# PIESN III.

14.

Wspomniałem o tym to tylko nawiasem,
Teraz zaięknę nad Plebanow czasem,
Pleban iest w domu, Pleban y w Kościele,
Plebana czeka powinności wiele,
Ten przepowiada z Pawłem na Ambonie,
W tym go wołaią ktorzy są przy zgonie,
Opatrzył chorych, y do zdrowych wraca,
Patrzcie! Pasterska iak to wielka praca.

15

W mieysciu, gdzie Kościoł iest wielki przy łęgu,
Moyżesz, Eliasz, Enoch, w tym okręgu (q)
Mieszczą się razem. Cmentarz w lipin gronie
Pusty, bo po nim chodzi bydło, konie,

*tak co Rok z Ustawy Synodow Prowincyalnych y tey naszey Ordynacyi odwiedzać Kościoły Dekanatu swego powinien.* Ibid.

(q) *Jeżeli iest w tey wsi Klasztor, gdzie Fara, to w Fary pustki, ieżeli żydzi, to Parafia uboga, ieżeli Szlachta, to subiekcya: kto wczas do Kościoła przybył, to woła: o Mszą, kto ieszcze nieprzybył, to woła o poczeka-*

W polu ktoś ono, iak tam przy iaworze,
W Swięto chłop rolą mackowaty orze,
Tam żną od Piotra, łąkę Paweł kosi,
Wiąże Tadeusz, Szymon snopki nosi.

16.

Swięta Niedzielo! coż się z tobą dzieie?
Gdy iaki taki zboże śmiało wieie,
W Niedzielę Szlachcic trudni się gromadą,
W Niedzielę drudzy do krzewiny iadą,
Dziewki do lasa, y chłopcy tam chodzą (r),
Tam się Adama kwaśne iabłka rodzą,
Tamże się każdy rożnym maystrem pisze,
Sieczkę rznie, piie, y dzieci kołysze.

---

*nie &c. A czy można wszystkim razem dogodzić?*

(r) *Pospolicie na Wsi zamiast po południu do Kościoła na Rożaniec, nieszpory, to dziwki idą na grzyby, na orzechy; na żołądz, gruszki do lasa, tož samo y parobcy, gdzie zrywaią iabłka z drzewa zakazanego, y iedząc truią się śmiertelnym iadem. Przeto znadobiey owey panienki, staie się sprosny grzyb: bo taką rzadko kto za żonę poymuie.*

17.

Patrzy fię Duchnik, co to będzie dali?
Aż tu na Oycow fynowie zuchwali,
Tu głupie fame, y gorfzące matki,
Tu ich pacierza nieumieią dziatki,
Tu gruby narod niebywał w Kościele,
Chłop rura Xiędzu nie kłania fię wiele,
Chciał witać Xiędza Olek piwa dzbanem,
Wfzedł w czapce śmiało, y ufiadł z Plebanem.

## PIESN IV.

18.

Wftał Xiądz od ftołu, weftchnął zadumany,
Myśląc co za lud, czy iakie pogany?
Wtym gdy fię na los fwoy mizerny żali,
Znak do chorego Plebanowi dali.
A iż tam zwyczay nie w fwoim powozie
Jezdzić, więc fzkapę przywiedli w powrozie (s),
Wfiadł z Panem Bogiem, gdy tu klęczą dzieci,
Padł koń na ziemię, a Xiądz z konia leci.

(s) *Gdzie niemasz zwyczaiu: aby ludzie dawali podwodę pod Xiędza do chorego, to go iuż trudno wprowadzić, bo ile razy zdarzyło*

19.

Przesiadł się na woz Xiądz spłoniony wstydem,
Przyiechał na wieś: chory mieszka z żydem,
Swiątość położył na nakrytey skrzynce,
A żyd bezbożny uwiia się w krymce.
Patrzcie Panowie, co to za ochyda!
Bydz Bogu z żydem y Xiędzu u żyda,
Jest od Kościoła klątwa na cię żydzie (t),
Byś poszedł z Polski, rozkaz z Rady wyidzie.

20.

Wten czas gdy w kraiu kłotnia brzmiała hukiem,
Gdy oręż woyska idącego brukiem
Słyszeć w Kościele, iuż konfederaty!
Chłop od spowiedzi, y od świętey kraty

---

*by się tego w potrzebie użyć, to umyślnie przyprowadzaią konia, albo zołzowatego, albo ślepego, albo kulawego, rozumie y chłop co to iest:* juxta antiquum usum, *aby w zwyczay niepószło.*

(t) *Heretycy, żydzi, poganie, y inni sektarze są od Kościoła wyklęci, y zowią się* excommunicati tolerati, *lecz Katolicy służący rocznie żydom, albo z niemi mieszkaiący zawsze podpadaią rygorowi klątwy Papiskiey, ani do Sakramentow za życia nie mogą być przypuszczeni, ani po śmierci na Swiętym mieyscu pogrzebieni.*

ſcieka, w tym go ſam ſpowiednik wraca
o rozgrzeſzenie: by daremna praca
ie była: lecz ten rzecze z poruſzeniem:
ay mi tam pokoy Xięże z rozgrzeſzeniem.

21.

ieś była ludna, procz ſamego Dwora,
uznia tam iedna, a chałup pułtora,
iż w Kościele ieſt zwyczaiem wziętym
amaſzczać chorych y Ołeiem Swiętym,
tamtąd dano znać *juxta ſuam legem* (u),
y do Urbana przybył Xiądz z Olegem.
ie zpoźnił w czaſie, przybył zaraz z rana,
oſtrzegł na dachu zdrowego Urbana.

22.

wiedziony Paſterz rzekł: o Swięty Panie!
oż ſię to dzieie? Podź ſam ty Urbanie!
iżem ozdrowiał ſmarowany mydłem
iż twoim gardzę Xięże ſmarowidłem.

---

u) Iuxta ſuam legem: *znaczy to: że Paraſianie powinni zawczaſu dawać znać do chorych, nie dopiero, kiedy iuż zaniemowił chory, a poſpolicie kiedy ſię Paraſia zniechęci y uweźmie przeciw Xiędzu, to chcąc go zgryść, albo wygryść, kompunure na niego punkt: że tyla bez Xiędza umarło, niewſpomina-*

Patrzcie iak zadrwił y z Boga, y z Xiędza,
Wartby był za to drotami z mosiędza;
Gdyby się takie więc ziawiło bydło,
Iabym mu dawał z dębu smarowidło.

23.

To było na wsi... Iak tę przeydziem niwę,
Stoi tam Miasto, nakształt iak Niniwe,
Miasto złośliwe, gdzie Jonasza praca
Krnąbrnych serc ludzi do Boga nawraca.
Szczęśliwa praca! bo iuż nawroceni
Iedni do wiary, drudzy zaś skruszeni,
Starzy, y srzedni, młodżi, y mali,
Mąż y niewiasta y król Boga chwali.

## PIESN V.

24.

Godzina szosta! regularne hasło! (w)
Brzmią farne dzwony, wprzod niżliby zgasło
Iutrzenne światło: by Iutrznią spiewano,
Na Boską chwałę idzie Pleban rano.

Zapach

---

*iąc: że do chorego zawczasu znać niedan*
*albo że kto nagle umarł.*

(w) *Dla tego się Nab żeństwo Parafialne zacz*
*na rano: aby według Synodow Provincya*
*nych kończyło się toż nabożeństwo ze wsz*

'apach czuć roży, bo Iutrzenka ściele
łońcu, gdy z morſkiey powraca kąpiele
:ożą Rożancem wita Iud kochany
oga: witay Ty nasz ukrzyżowany!

25.

)wie ſą fortece Kroleſtwa obrony,
edna Duchownych świeckich z drugiey ſtrony,
'iech żołnierz ſtoi w woienney paradzie,
enator ſiedzi z Królem w pełney Radzie,
apłan czy we dnie, czy Zakonnik w nocy
lodli ſię Bogu, iuż Bóg na pomocy
toi (x) Zatym powiem śmiało y ia
krzywdziła Zakon Monachomachia (xx)

26.

'iech będą czyli od dyſput rycerze,
leban z klaſztoru Zakonnika bierze,



*ſtkim na godzinę iedynaſtą. Cóż na to po wie, kto na ſamę 12. przyieżdza do Kościoła?*

c) *Multum valet deprecatio juſti aſſidua. Elias homo paſſibilis, & oratione oraravit: ut non plueret ſuper terram & non pluit annos tres & menſes ſex. Et rurſum oravit, & cælum dedit pluviam, & terra dedit fructum ſuum.* Iacob: 5. v. 16. 17.

xx) *Woyna Mnichow.*

Na pomoc w pracach, czyli on kafowy,
Szary, czy biały, albo muślinowy.
Wfzyftkich Xiądz Pleban y kocha y wzywa,
Pomoc z Zakonow Kościołowi bywa.
Acz Promotora, y Panny Zofii
Profi: Rożaniec bywa, w Parafii (y).

## PIESN VI.

27.

Co w fkarbcu fwoim ma drogiego Wiara,
Ta ieft nayczyftfza Chryftufa ofiara,
Chleb od Kapłana na ofiarę wzięty,
Aż w ciele Bóg ieft święty, święty, święty.
Cudowne dzieło! iak rzeka Iordanu,
Kwap fię do niego człecze wfzego ftanu,
A iuż gdy z Bogiem rozmowa Moyżefza,
Parafialna niech ucichnie rzefza (z).

---

(z) *Rożaniec: ſposob chwalenia Boga y N.M.P. ſkłada ſię z* Oycze nasz *15. a* zdrowaś Mary*i 150: y tu bywa błąd gruby pomiedzy Pannami Rożańcowemi, rozumieiąc: że ktora poydzie za mąż, iuż iey ſię nie godzi po tym ſpiewać Rożańca albo obrazu za Proceſsyą nieść.*

(z) *Pod czas Mſzy ktokolwiek rozmowy, lub obmowy traktuie materyą, więceyby pożytkował w domu ſiedząc, niż zaſłużył w Kościele innych gorſząc.*

28.

Z czyſtego w prawdzie to ſpłynęło zrzodła:
Że gdy Kościelna ſkończyła ſię modła,
Z świętey obſerwy Kollator, lub Xiąże
Szli do Pateny: prawo Xiędza wiąże:
By ſtanoł w mieyſcu; ci na całowanie
Spieſzyli ſkromnie, Xiądz dał przeżegnanie
Pateną. Tak ſię ta porządnie działa
Cześć naczyniowi od Bożego Ciała.

29.

Czas modny przynioſł: że ta czynność święta
Plonem niezgody u modnych ieſt wzięta,
Ten proſi tego, ow niechce dla względu,
Ow by rad bieżeć czym prędzey ku Xiędzu,
Ta Imość poſzła: aż tu inna mruga:
Że pierwey poſzła, ktora była druga (a).
Ceremonia, gdy ſię z ſporem wiedzie,
Kto wyſzedł po Mſzy, iuż ieſt przy obiedzie.



(a) *Sami Kollatorowie, ktorym ſię należy dać do pocałowania patenę, poſtrzegłſzy w tey mierze złą okoliczność maniery świata, niektorzy uczynili akord z XX Plebanami, uſtępuiąc prawa: aby im nie dawać pateny.*

30.

Dwie bogoboyne mieſzkały tam Damy,
Iedna Dyament, druga Ornat z lamy
Sprawiły. Od nich pozłociſta owa
Korona, ktorą Jezuſowa Głowa
Pokryta, a zaś bunczuczny Baldachim
Sprawił Bożychwał Iegomość Pan Jachim,
A iż Plebanem kanonika mieli,
Więc mu trefioną Rokietę ſprawieli.

## PIESŃ VII

31

Ieſzcze co więcey, co twa myśli głowa?
Ia w Xiędza mowie admiruię ſłowa,
To Kaznodzieia! co ſię aż człek zlęknie,
Gdy mowi raz wraz, y gorno y pięknie,
Szlachcić, czy gminny, ciśnie ſię z ſwym uchem:
Iż Apoſtolſkim mowi Pleban duchem,
Y na Katechizm garnie ſię lud Boſki,
Gdy go tak Pleban mowi iak Woykowſki (b)

(b) *X. Woykowſki Pleban w Lewiczynie Diecezy Poznańſkiey, Dziekan Grodziecki, potym Kanonik Pułtuſki wydał ſwoie kazania u Katechizm pod tytułem* Chleb Duchowny, *R.* 1733

32.

Pszczoły na słodki karm zbieraią kwiaty;
By mogły zrobić ul miodem bogaty:
Nauki chcesz mieć godne złotem lania?
Bierz z Chryzostoma lśny kwiat do kazania (c),
A gdy cię w myśli iaka suchość morzy,
Suchość tę słodką odwilży Ambroży,
Czyli z-kąd ma być płod kazania wzięty?
Dodać konceptu w mowie Bernard Swięty.

33.

Nie ieſtem Cenſor, krytyki nie piſzę,
Wſzyſtkich pochwalam, ile ich tu ſłyſzę
Kſiąg Kaznodzieyſkich, ani kſiążka ktora
Bez chwalcy była, ani bez Cenſora.
Ten los ieſt dzieła co po rękach chodzi:
Złe gdy przymawia, dobre gdy dogodzi,
Forma w Laſélwym, ſtyl chwalony Klauza
O innych mowić iuż *ianua clauſa*.

---

*Pamiętnęyſzy ztąd: że Kſiążki wydał, niż ztąd, że stodoły postawił.*

c) *S. Jan Chryzostom, że mu z ust płyneła rzeka złotey wymowy, nazwany złotoustym. S. Amrożemu płyneła z ust rzeka ſłodkiey mą-*

34.

O ty Warszawo! gdzie Biblioteka (d)
Więcey dziś uczy, niżli szkolna teka,
Mam świadkiem oko, mogłbym na to przysiędz,
Duchownych książek tam nie ieden tysiąc,
Aż miło widzieć: gdy u Xiędza w Izbie
Porządkiem leżą książki w wielkiey ciżbie,
Już ia o takim nie tracę nadziei,
Że ten imienia godzien kaznodziei.

---

*draści, nazwany słodkomownym, S. Bernardowi z ust płynęła rzeka miodem, dla tego nazwany iest miodopłynnym Doktorem.*

(d) *Ta Biblioteka założona iest wielkim kosztem JJ. WW. Załuskich, osobliwie XX. Biskupow Krakowskiego y Kiiowskiego, co do liczby ksiąg niema rowney sobie w kraiu, co do wyboru zaś, mianowicie ksiąg dawnych rowna się Bibliotekom zagranicznym. Do tey swey wspaniałości bierze ozdobę z pomnożenia Regestru ksiąg co raz nowych, sposobem Konstytucyi R. 1780. ktora wszystkich wydaiących iakie dzieła obowiązuie do oddania iednego Exemplarza teyże Bibliotece.*

35.

ężeli zaszczyt być w gronie Prałatem (*),
lbo do Stallum pewnym kandydatem (e),
Vielkaż y ta iest Kaznodziei stąd,
ylko niechay się prożno nienadyma.
azanie mowić dla honoru Boga,
o to grunt rzeczy, to zbawienna droga,
Vszak iż przedziwne kazanie miał w Rzymie,
o dziś w pamiętney Czartoryski stymie (f).

36.

rzepraszam starszych z nayniższym ukłonem,
e nieco żywszym tu namienię tonem,
den z Prymasow zadziwił się sztucznie:
zemu nierosną Kaznodzieyscy ucznie?

) *Canonici Ecclesiæ Senatus. ita Concil: Trid pag: 211.*

) *Do Stallum kandydat może się nazwać każdy applikuiący się Xiądz, lecz kto między Kanonikami ma Stallum Kokietę, y Mantolet, zowie się Kanonik Honoralny, ma prawo do honoru y prerogatyw Kanonicznych, lecz nie do prowentu, iednakże pospolicie takowemu Kanonikowi Biskup obiecuie chleb, a częściey zdarza się: że y bez chleba przynaymniey z honorem umiera.*

() *Xiaże Teodor Czartoryski, potym Biskup* Po-

Temu: rzekł ieden: kaznodzieyſka praca
Żadnego względu na ſię nieobraca,
Ale niech będzie za to promocya, (g)
Dziś na Ambonę ieſzcze poydę y ia.

37.

Com po kazaniu już wymowił amen,
A w nabożeńſtwie by był regulamen,
Poſzedłem zaraz czynić aſperſyą,
Maiąc odprawić razem Proceſsyą.
Patrzcie iak mylne ludzkie widzimi ſię,
Gdy kadzi Kapłan, mowią że dymi ſię,
Gdym kropił wodą ſtał chłop z ſwym Wawrzon(kiem
Padła nań kropla rzekł) Xiądz mię rznął trzonkiem

*znańſki, w obliczu Innocentego XIII. mia[ł] kazanie, w Rzymie R. 1723.*

(g) *Żądamy po Wielebnych Dziekanach: żeby ſwoich Dekanalnych Kapłanow talenta u[]ważali, y gdy ktorego znaydą zgodnego d[o] przepowiadania ſłowa Bożego, żeby nam o nim wiernie donoſili: u nas bowiem ieſt u wielkim ſzacunku do Kaznodzieyſkiey funkcyi ſpoſobność, a oſobliwie tych, ktorzy p[o] Apoſtolſku, to ieſt z pożytkiem duchownym ſłuchacza, kazać uſiluią .. á dla tego tak[o]wych Każnodzieiow ſami ſłuchać pragniemy, y do nas na upatrzone Święto ſprowadzić byśmy każdego chcieli, znalazłſzy zaś*

38.

Ztąd wſzczęta niechęć aż trwała do Roku,
Gdy przyſzło święcić owies do obroku,
Benedykuiąc mowię święte ſłowa,
A moia owſem tu pobita głowa,
Co mowię? owſem! był tam kamień twardy,
Ktorym mię walnoł ow Wawrzonek chardy.
Do owſa kładą kamienie y węcki,
Swawolą taką znioſł Biſkup Okęcki (h)

39.

Zła ſprawa z chłopſtwem, boday przecie z Panem!
Choć bez urzędu bo nie z Kaſztelanem;
Szlachcic wezwał mię, gdy mu zległa żona,
W domum dziecię chrzcił, a tu naznaczona

---

*że maią przerzeczoną ſpoſobność, y ducha Kościelnego, czuwać na okazye do ſprawiedliwey ichże promocyi na lepſze Beneficia, y stopnie Duchowne niezaniedbamy.* Słowa s.p Xcia Prymaſa Lubieńſkiego, w Liście Paſterſkim Art: 9. de Decan:

(h) *Zaścielanie ſłomą Kościoła w Swięto Bożego Narodzenia, rzucanie po Kościele owſa y tym podobne, ktore zamiaſt ożywienia prawdziwego nabożeńſtwa, ſtaią ſię widokiem umy[illegible] dziecinne bawiącym, wſzyſtkie*

Z Kanonu dla mnie owa ſroga kara (i).
Sto grzywien dałem, wziąwſzy pułtalara,
Niech będzie przykład innym takim wiele,
Niech w domach niechrzcą, lecz tylko w Kościele

40.

Lecz co ſię ſtało, to wyſzło od matek
O Chrzcie ſię mowi narodzonych dziatek,
W Kościele mularz urwał kiedyś rękę
Swiętemu.. aż tu Pleban cierpi mękę:
Bez ręki matka że powiła ſyna,
Widok kłykuta mogła być przyczyna;

---

*przeto takowe przydadki do nabożeństw od tąd znoſzą ſię.* Słowa JW. Okęckiego Biſkupa Poznań: z Proceſsu R. 1781.

(i) *Ne quis de cætero in aulis, vel cameris, aut aliis privatis domibus, ſed duntaxat in Eccleſiis, in quibus ſunt ad hoc fontes ſpecialiter deputati, aliquos niſi regum vel principium liberi extiterint, aut talis neceſſitas emerſerit, propter quam nequeat ad Eccleſiam acceſſus haberi, audeat baptiſare, qui autem ſecus præſumpſerit, aut ſuam in hoc præſentiam exhibuerit, taliter per Epiſcopum ſuum caſtigetur, quod alii attentare ſimilia non præſumant.* In Concil: Viennen ſub Clemente V.

Xiądz winien (rzecze) żony mąż zuchwały,
Że mi się cłopiec urodził nie cały.

41.

To iest o mieyscu, mowmy o godzinie,
Kiedy ślub dawać z Bartosem Marynie?
Naylepiey zrana, gdy trzezwi Pan młody (k),
J chłopow z krzykiem są małżeńskie gody.
Ale kto tu dziś nieuydzie przygany,
Wy kary Boskiey boycie się więc Pany:
Niechcąc żenią się, bo dla waszey woli:
Niezgodne woły zle chodzą po roli.

42.

Z kilkuset iedna niewiem czyby była,
Żeby iść za mąż sobie nie życzyła,
Rzeczesz: przynaymniey ślepa albo głucha;
I ta, iak widzę, nie ma tego ducha.

---

(k) *Bardzo dobry iuż w wielu mieyscach iest zwyczay wprowadzony, że Osoby wieyskie w Niedzielę lub Swięto zaraz zrana po nabożeństwie skończonym ślub biorą, bo to w trzeźwości ich utrzymuie y nabożeństwie rannym przytomnemi czyni.* Słowa I W. Biskupa Poznań: w Process: R. 1781

O was Panienki ieſt domyſł nie mały,
Iak byście częſto za mąż pragnąc miały;
Alec mym zdaniem nie częſto pragniecie,
Procz w zimie, w wioſnę, ieſieni, y lecie.

43.

Nie iędna z tym ſię co raz ſłyſzeć dała,
I że do śmierci za mąż iść nie miała,
Aż z tego votum inſza koſtka padła,
Z niechcenia mowią proſie babka ziadła.
W małżeńſtwie znowu, gdy będą rozruchy,
Ze będzie miała żona ſwoie muchy,
Na te, ieżeli nie prętko ominą,
Zażyi trzepaczki: od tey muchy giną.

44.

Ta ieſt przy ślubie Plebańſka perora,
A ślub oddawſzy idzie Xiądz do Dwora,
Na obiad, potym dzwonią na nieſzpory,
Cożʔ Organiſta y nygus y chory.
Chociaż dla niego zapłata niechuda
Przecież on w graniu wielki dłabiduda (l)

---

*(l) Nie może być użytecznieyſzy dziś fundusz, iako ten, ktory fundował, ś. O. Xiąże Michał Poniatowſki Prymas Arcy-Biſkup Gnieźń:*

Grał Litanią - z konceptu ſwey głowy,
Nowey łaciny dobranemi ſłowy.
*Sancte Michaële Patrone Tutecznienſis!*
*Ora pro nobis.*

## PIESN VIII.

45.

Juź po Kościele? bo ludzi nie było;
U Mośka w karczmie, tam im ſiedzieć miło,
Chłopek za ſwoy grosz, nie może pić wszędzie,
Bo przykaz Pańſki: by pił na Harendzie,
Jeſt to nieznaczna, ale czyiaż ſzkoda?
Że ſię dobrze ma żołta żyda broda.
Chłop ma na roczną od Pana wiwendę,
Od Chłopa bierze żyd na ſwą Harendę.

46.

Skrytą chytrością niſzczą Panow ſamych,
Nie ſamych w rzeczy, ale w ich poddanych,

---

*to ieſt w Łowiczu ſwoim koſztem założył Szkołę na ćwiczenie Organiſtow. Rzadko bowiem znayść Organiſtę doſkonałego tak wgraniu, iako y ſpiewaniu, a naywięcey takich co nierozumieiąc łaciny, łacinę futruią, iako tego dowodem niżey położone* Invitatorium *w dzień SS. Filipa Jakoba takie:* Philipeus Iacobeus, venite adoremus.

Nie tylko po wſiach, ale y przy mieście
Patrz pilno: zoczysz a zwłaszcza w Niewieście:
Iakby nabożna idzie do Kościoła,
Nie długo, aliż iakby iey kto woła,
Bieży do ſzyku! iuż ci tam z nog ſpadła,
Gębą iey wierzay taka niemoc wpadła.

47.

Wziąwſzy guſt w trunku, iuż ſwoim zwyczaiem
Wlecze do żyda, choć weźmie nahaiem
Od Męża: przecież noże, y nożyce,
Mąkę, y kaſzę, pościel, y donicę.
Rożen, czy miſkę, rękaw y ſrubſtaki
Nieſie dla łyku, y niuchu tabaki,
Zkąd miaſt, wſi, ile ma w ſobie Europa.
Niemasz, gdzie żydzi, bogatego chłopa.

48.

Mniey ważę ſzkodę, więcey o przeſzkodzie
Moia rzecz mowić. W złey to ieſt dziś modzie
Gdzie Bogu Kościoł, tam diabłu kaplica,
Gdzie mieyſce Swięt tam zydow ulica,

Gdzie Odpuſt iaki, tam walne kiermaſze,
Gdy nabożeńſtwo, daią alkiermasze (m).
Bogday przepadły takie czaſy zgoła
Gdy prawo, Kościoł, y Xiądz gwałtu woła.

49.

Królu nasz Polſki Nayiaśnieyſzy Panie!
Nad ktorego tu poki świata ſtanie,
Lepſzy nie będzie; racz woli wyrokiem
Iak ieſt w Warſzawie pod Królewſkim bokiem. (n)
Zakazać; wſzędzie: by rzeźnicze iatki,
Sklepy, ſzynkownie, y mayſtrowſkie ſtatki,
W zamknięciu były: ten czaſu kawałek
Znak: co Niedziela, a co Poniedziałek.

50.

Z przyczyny, żem tu z chwałą rzekł o Królu,
Przyſzło mi na myśl, od dwoch lat co w polu,

---

(m) *przez Alkiermaſze rozumieią ſię tu rożne wodki, cynomonka. perſyka, ze złotem od Krakowſkiey bramy, albo przepalanka od Haręd rza. Ma do tego ſpirituſu mowę Michał Brodowicz.*

(n) *w Warſzawie co Niedziela y Swięto uroczyſte, zawſze bywaią ſklepy pozamykane, naymizernieyſze nawet Cragarki o pewney godz nie z rynku, y ulic uś ępować muſzą.*

Mieſzczanie rzekli, (iam patrzał na kłosy);
Ci Króla chwaląc, nioſą pod niebioſy:
„ Dobry ieſt ten Król y Oyciec Oyczyzny,
„ Szczęśliwim ludzie, bośmy z Królewſzczyzny,
„ Iak nam ſię z Rządcą zle powiodą ſprawy,
„ Zaraz do Króla poydziem do Warſzawy.

51.

Zebym doſłyſzał tę do końca mowę,
Z chyliłem w żyto, niżey kłoſow głowę,
Słucham; aż Burmiſtrz co znał politykę,
Rzekł; nam potrzeba napiſać ſupplikę.
„ Ale (rzekł drugi) tamże więc do czarta!
„ Gdy nas z ſuppliką nie dopuści warta,
„ Nie pleć ladaco, nieznasz rzeczy ſtanu,
„ Nayiaśnieyſzemu ſkłoniemy ſię Panu.

52.

„ Zaſpiewaią Mu ſłodko naſze muzy:
„ Niech Król Iegomość żyie iak naydłuży
„ Kłaniaycie Mu ſię wſzyſtkie ziemi Bożki
„ Dla nas Król ſłodki, dla zuchwałych gorzki.
„ Tuman śmiertelney mgły niechay ſię duſi,
„ Sto lat STANISŁAW Król ieſzcze żyć muſi,

Tak

[T]ak upoione chęcią ſerca chciwe,
[T]chną iednym haſłem: *Rex æternum vive!* (o)

## PIESN IX.

53.

[T]o co ſię rzekło, mimo ieſt oſnowy,
[P]rzyſtąpmy teraz do powziętey mowy.
[N]iewiem, iaką tam w innych Bogow gronie,
[C]zynił wizytę, gdy ſam był na Tronie
[N]owisz nayſtarſzy; y Ceſarſka duſza
[Z] wizyty świętey pobożnie ſię wzruſza (p).
[P]leban z wizytą iedzie po kolędzie,
[S]tarzy ſię wzdrygną, dzieci boią wſzędzie.

54.

[G]dy po kolędzie Pleban duſze leczy (*),
[P]ies przededrzwiami płaszcz mu też kaleczy,



(o) *Eſdræ lib. 2. c. 2. v. 3.*

(p) *Ceſarz miał powiedzieć: wizyta wielkiego Xięſtwa Moſkiewſkiego była mi wielce ſzacowna, ta ktorą mi Papież chce oddać, wzruſza mię.* ex Diario pag: 26.

(*) *Wizyta Plebańſka po wſiach nazwana kolędą, iak ieſt ſtarodawnym zwyczaiem, tak całe potrzebnym dla ludu [p]orządkiem; mianowicie*

Po tym gdy w izbie na ławie usiędzie:
Pyta o dzieci, dzieci już na grzędzie
Za piecem siedzą: pytam się o koma,
Tegoż w stodole zachowała sloma,
Iak by przed diabłem, iaki taki zmyka
Przed Xiędzem; taka Parafia dzika!

55.

Z początku było... Teraz sprawa łatwa,
Teraz do Xiędza sama leci dziatwa,
Oycem go swoim Parafia krzyczy,
I w Katalogu Xięży dobrych liczy.
Bowiem by w ludziach cnot świeciły wzory,
Po wsiach Xiądz Pleban postawił cenzory (q)
Iż o kolędzie trwa mowienia pora,
Na Kopiec poydziem z kolędy do Dwora.

56.

Przed tym to było: powiadaią starzy,
Kiedy chodziły częściey Panie wszarzy,

---

dla nauki małych a poprawienia w obyczaiach starych.

(q) Censorowie po wsiach maią powinność przestrzegać, aby nikt iaką robocizną niegwałcił Niedzieli, obchodzić Domy co Niedziela rano:

Że gdy Plebana mieli mieć z wizytą
We Dworze, ſtoł był barwą złotolitą (r)
Przykryty, woda była y Gromnica,
Sproſzona wſzyſtkich Panow okolica,
A nauczone Pańſkie dzieci ſtały:
By Xiędza ſwego Ręce całowały.

57.

Teraz zaś mowią, że to nie ieſt moda,
By Xądz kolędził, lub święcona woda
Była w pokoiach. By oddalić z Dwora
Xiędza, trzeba rzec: że ieſt Jmość chora;
Pan zaś ieſt w Dubnie y niemasz go w domu,
Błogoſławieńſtwo ſłużyłoby komu?



*aby ludzie ſpiesznie wychodzili do Kościoła, y ciż co mieſiąc daią raport Plebanowi, co, iak ſię gdzie dzieie. Zkąd wzrasta wielka appréhenſya w ludziach, y boiazń P Boga.*

*(r) Przed tym używano makatow, Tureczczyzny, Panie w ſukniach miewały mocne materye: partery, adamaſzki, atłaſy, luſtryny, aksamity, to też y Kościoły w daninie od Pań, Panow, miewały koſztowne apparaty. A teraz co ktòra Pani może dać? tę chyba k itaykę modną ale ſłabą, albo taftę z Pekinu, ktora dla ſwoiey dalekiey podroży przenieſiona ieſt nad ſto ſztuk materyi Europeyſkich, a y ta ſłaba.*

Jeſt y Pan chory, pigułka go ruſza,
Bo Xiędzu rad być niechce iego duſza.

58.

Iak dawny zwyczay, tak pożytek błogi,
Pleban gdy chodząc święci dworſkie progi.
Uczcił przy ſtole Sobieſki Plebana (s),
Za to miał Królem ſyna ſwego Jana.
Cudem łaſk Boſkich uwieńczone wzory.
Nuż! więc kochaycie ſwych Paſterzow Dwory,
By dwor Plebana nie miał w poniewierce
Xiądz Pleban ſkarbi Kollatora ſerce.

59.

O Kollatorach, gdy ſię wzmiaka toczy,
Co piſze pioro, niech czytaią oczy,

---

(s) *Kaſztelan Krakowſki* Sobieſki *Oyciec Krola Jana II, nigdy nieſiadł do słołu bez X Plebana, y niewprzod iak X Pleban, gniewał ſię, o to ieden gość Senator, że nie wprzod uſiadł iak X. Pleban, przeto z gniewem od ſtołu poiechał, a Pleban do Kaſztelana: żeś uczcił Chryſtusa w Kapłanie, będziesz miał z Domu twego Krola, co ſię ſkutkiem potym ſtwierdziło: że Syn Jan zoſtał Krolem Polſkim* Quia honoraſti Unctum Dni, videbis Unctum in Domo tua.

Bowiem by dla nich była chwała ſpora,
Na probę pochwał cytuię Autora (t).
Na wyżſzym mieyſcu uſiędzie w Kościele,
Z pomiedzy Panow choć ich będzie wiele,
On pierwſzy zawſze y z żadnego Dwora
Tey czci nie weźmie, oprocz Kollatora (u).

60.

Dwie wzaiemności ſpełnią ſię poſpołu
Xiądz Pana u Mſzy, Pan Xiędza u ſtołu
Częſtuie racząc. Staropolſka moda!
Gdzie tak bywało była zawſze zgoda.
Pleban na zachwał rznel panegiryki,
Kollator świadczył łaſk z ſerca ſtrumyki.
Cy wroć ſię do nas powieść dawna ona!
Kollator z Xiędzem: to mąż, a to żona.

61.

. z piekła rodem co tu robi ędza,
o kłoci czaſem z Kollatorem Xiędza,

---

(t) *Czytay Teologa Kolleta o prerogatywach Kollatorow. Tom. 4. pag 366*

(u) *Jm ſię nalezy podanie Pateny do pocałowania, y gdyby na ow czas znaydował ſię w Kościele, kiedy ſię daie* pax *albo Kadzenie, to ſię y Kollatorowi daie.*

Ow Podstarości, albo płotka sługa,
Krotko powiedział, a nienawiść długa
Ztąd się zaczęła, lecz mam dwa oręże
Niezgodę wszelką, co niemi zwyciężę,
Język moy zamknę, nie dam płotce ucha,
Z resztą się udam do Swiętego Ducha.

62.

To się dziać może, lecz odemnie stroni
Kłotnia, od ktorey niechże mię Bóg broni (w);
Nieprzyidziesz chmuro w moie do mnie strony,
Na odwrot burzy ia każę bić w Dzwony.
Na straż pokoiu każę sypać wały,
By strzały, kulę, serca niepsowały,
Mam cierpliwości pełne cztery wory,
A fontow trzysta Kapłańskiey pokory.

63.

Ludzie iesteśmy y po ludziach chodzi
Nieszczęście. Niechęć gdy się więc nagodzi!
Zaraz po sposob do głowy y rady!
Kto iest rozumny ustrzeże się zwady,

---

(w) *Nikomu nieżyczę (gdy się bez tego obeyść może) wchodzić w niechęć tak z Kollatorem, iako y z Parafianami, chyba prawnie dla sprawiedliwości.*

Ia gdybym z Dworem przez iaką przygodę
Podupadł w niechęć, prosiłbym o zgodę,
A nie dobywszy łaski żadnym klinem
Podziękowałbym: bom pokoiu synem.

## PIESN X.

64.

Zyczy Xiądz zdrowym, y u chorych bywa,
O śmierci pamięć powinna być żywa
Smierć dzierżawczyna kosi bez defalki,
Czarny kir kraie, stawia katafalki.
Licznym umarły światłem oświecony,
Brzmią smutnym echem bez ustanku dzwony,
Grob, Msza, Wilie, za to dukat daią (x),
Y że: Xiądz zdziera; przed ludzmi gadaią.

65.

Mniey masz, to mniey dasz, nauka Tobiego (y),
Tamować serca nie mogę czyiego,
Umarł ow ziomek skąpy a bogaty,
Zdaiąc się patrzeć na skarb co przed laty

---

(x) *Według ordynacyi od pochowania w murowanym Kościelnym grobie czar: zło: 5;*
(y) *Tobiæ cap: 4. v. 9.*

Zebrał. Niedzwońcie y nie życzcie duſzy,
Pokiey kto workow z pieniędzmy niewzruſzy,
Bo za żywota Duſza w nich mieſzkała,
Ktoż wie czy y tam teraz niezoſtała.

66.

A wiecież o czym Kochanowſki tuszy.
Dwie ſą u człeka, acz nierowne duſzy.
Jak to być może? czy mowi czy plecie,
Jedna ieſt w ciele, a druga w kalecie.
Jeźliż z być którey? tey to pozbyć z ciała,
Aby ſię druga na pogrzeb zoſtała,
Nieſtoi o Mſzą drugi ni o dzwony,
Dość (mowi) będę w dole pogrzebiony.

67.

Jnny kto tak ieſt w pobżności hoży,
Do ſiebie proſi, daie obiad boży,
Swiecki gość z Xiędzem dawſzy chwałę Bogu,
Swiecki wśrzod ſtołu, Xiądz zaś ſiadł na rogu,
Niewſpomniał świecki przy Mſzy niebofzczyka,
Jednak ſię bliżey do flaſzy przymyka,
Niedzwiedz beſtya baczniey ſzy w tey mierze,
Mruczy przy miodzie, ſnać mowi pacierze.

68.

*Cras non dabitur*: to położył *thema*,
Kto ſprawił ſtypę minowiċie trzema,
To nie tykaiąc Duchowieńſtwa grona (z),
Wytryk, Bakałarz y Filip od dzwona
Przyidą: aż klecha (patrz ich polityki),
Raz w gębę włoży dzieſięć do mantyki,
Szemrał Goſpodarz wziąwſzy na ſię futro,
Dziś obmyśla (rzekł), aby miał na iutro,.
Porwanżeś Bogu! opatrzny Filipie
Wierz! iutro u mnie nie będziesz na ſtypie.

69.

Iuż napiſano rożnych rzeczy wiele,
Nic o Nadgrobkach, ktore ſą w Kościele,
Czyście ſłyſzeli o mym Bakałarzu? (a)
Umarł nieborak, leży na Cmentarzu.

---

(z) *Stypa nie naganna, tylko okoliczność ſprawuiącego ſtypę goſpodarza, ktory pominąwſzy Kościelne modły, na tym ważność ratunku Dusz zaſadza: że zabiwſzy wołu ſproszonemi ſąſiadami ſpaſie go. Dwory zaś cale zapomniały o Anniwerſarzach za Duſze ſwych krewnych, choć po nich wſzyſtko maią.*

(a) *Bakałarz w Akadem[illegible]ach y Szkołach Klaſztornych wiela znaczy: bo ieſt ſtopień do Doktoryi y piſze ſię:* - Bacalaureus S. Theologiæ

Więc go żałuycie wszystkie szkolne żaki,
Ja mu nadgrobek dzisiay piszę taki:
*Qui docebat A be ce*
*Requiescat in pace.*

## PIESN XI.

70.

Królow pobożność Siemowitow Xiążąt,
Wiele łożyła: by Plebanow Urząd,
Miał stały fundusz, y Królowa Bona
Dała nie mało, w Dobra opatrzona.
Waleczna Szlachta gorliwa o Wiarę
Z szczerości serca Bogu na offiarę
Dawała summy, ogrody y role,
Dziesięciny zaś darowali Krole.

71.

Urosła w Prowent pobożna danina,
Iest za co kupić do Ołtarza wina,
Iasny Opłatek z dziesiętney pszenicy,
Duchowieństwo się w obyczaiach ćwiczy.

---

*Lecz w szkołach Parafialnych to ymię daią n*
*wet czytać nieumie[illegible]ącemu, przynaymniey, ab*
*umiał A be ce, t[illegible] Bakałarzem ludzie g[illegible] zowi*

Dobrze! lecz rzekła owa z piekła iędza:
Dobr rozrządzanie wiele trudni Xiędza.
Coż tu mieć Xiędzu? (notuycie ołowiem)
Wieś, czy pensyą? zaraz na to powiem:

## PROIEKT PIERWSZY.

72.

Nie ieſtem w kraiu iakowy ſtatyſta,
Lecz gdy wiadomość a od błędu czyſta,
Da mi ſię ſłyſzeć: to powtarzam y ia,
Zdaniu pensyi wielu Panow ſprzyia.
Budynku tego wielkie podwaliny,
Ośm wiekow dzieło znieść, coż zą przyczyny?
Z przyczyn niektorych będzie prawa y ta,
Choć niekonieczna ale przyzwoita.

73.

Kiedy ſię ſtało, czy w zimie czy w lecie,
Niewiem: lecz iakiś ſzpargał o tym plecie:
W Domu Xiądz Pleban dał gotować ryby,
Pewnie tam były y ſmażone grzyby.
W ciele ſtał przy Mſzy, a w myśli ryb warza,
Wziął ryby diabeł, przynioſł do Ołtarza.
To ieſt (mowicie) urzędu przeſzkodą,
Gdy ſię ze Mſzałem nawet ryby bodą.

74.

Frankfort materyi w ſobie nie ma tyle,
Z proſtey kądzieli kto ukręcił ile
Racyi, by Dobr nie trzymali Xięża;
Pewnie to chciwość ich ſerce zwycięża.
„ Gdyby na płatę ſkarb trzymał pieniązki,
„ Żadneby prożno nieleżały kſiążki,
„ Nowy Brewiarz prędzeyby był ſtarym,
„ By zawſze Pleban modlił ſię z Wikarym.„

75.

„ Ot poſpolicie ſkarżą ſię Drukarnie,
„ Że biiąc Kſiążki, tracą koſzta marnie,
„ Ow z ciekawego niegdyś czytelnika,
„ Trudni ſię biednym urzędem rolnika.
„ Nie kupi kſiążki, bo mu ta nierodzi
„ Kłoſow, iak rola, koło ktorey chodzi,
Y z roli wreſzcie mało ſię bogaci,
A dla niey mądrość y naukę traci (b).

76.

Pleban, Goſpodarz ſą to dwie uſługi,
Ten Kościołowi, roli ſłuży drugi,

---

(b) *Quia tu ſcienti m repuliſti, repellan te, Sacerdotio fungaris mihi.* Oſeæ 4.

ierwſzy ma ſłodką z ſwym Bogiem rozmowę,
rugi z Czeladzią ſuszy ſobie głowę.
en pioro bierze y kazanie piſze,
wego troſki aż ſen ukołyſze,
ościoł a rola, ſą przeciwne Pany,
ıkże dwom Panom dogodzą Plebany? (*)

77.

ypaśli łąkę iak tam ieſt grabina,
od czas pacierzy ta przyſzła nowina,
zucił Brewiarz y przerwał pacierze,
idzieć tę ſzkodę Pleban przed ſię bierze.
rzyirzysz czeladzi, to mowią: że nagli;
iechże tę ſprawę wſzyscy wezmą diabli,
iż wnieś, kto masz wnieść iaką konkluzyą,
to: wziąść dobra, naznaczyć penſyą!

78.

iżbym nie ledwie y ia przyſtał na to,
rugiemu rowny kto ſię ma bagato

---

*) *Lepſza ieſt cząſtka, ktorey Kościoł wymaga po Xiędzu: że ieſt Xiędzem czynnym, niżeli że był goſpodarzem naylepſzym, na ktorego ſię nie święcił. Złe to ieſt haſło:* Goſpodarz, ale nie Xiądz.

Byłby, tym więkſza racya mię wſpiera,
Co zatrzymane Kościoł nieodbiera.
Grunta, y place, meſzne, dzieſięcinki (x).
Zabranoby to do ſkarbowey ſkrzynki.
Ja maiąc tyſiąc żegnam ciebie roła!
W pokoiu czciłbym y Boga y Krola.

## PROIEKT DRUGI

79.

Iaſnego w kraiu gdyby ſłońca okiem,
To opatrzone a wſparte wyrokiem,
Rzymſkim ſtaneło. (y) Z publicznego wchodu
Pleban penſyą by brał bez zawodu.
Dobrzeby było... gdyby nie przypadki,
Odmiana loſow, pograniczne zwadki.
Woyna bydź może... a ta mieſzą rzeczy
Potrzeby Xięże w czyieyż będą pieczy?

80.

Płakał więc Prorok nad zniſzczeniem Iudy
Że kto był możnym, ſtał ſię wtenczas chudy,

---

(x) *Rzadki Kościoł w Polſzcze, ktoryby był w zupełney poſseſsyi Funduſzu ſwego.*
(y) *Rzym wſzyſtkich Państw Katolickich Głowa* S. Leo Serm. I.

łociſte ſłońce było w czarney chmurze,
gniſte z prochem, gdy ſię wſzczęły burze.
arb ślicznych w ten czas zeſzpecone wzory,
zedł Ieruzalczyk gdzie mogł tylko ktory.
burzone mury rozſypane wały,
gwiazdy ſame z boiaźni truchlały,

81.

dy w Pentapolim zgorzała Sodoma,
ź nie poznano plac ktorego doma,
dwroć od Polſki wſzelką klęſkę Panie,
ubośmy ſłuſznie zarobili na nie.
ym ſię poruſzam, tym mych Braci trwożę,
ieſzczęść publicznych kołyſze ſię morze,
dyby rozlało: gdziesz tu ſzukać karbu?
toręd iachać po ſummę do ſkarbu?

82.

eżeli Żołnierz weźmie ze mnie łupy,
niſzczy folwarki, popali chałupy,
ad to: bym ſwoiey w tym niepoparł ſprawy,
rzerznie mi pſy wſzyſtkie do Warſzawy.
przy Kościele ieſzcze mam być wolą,
o mi zoſtawił ogrody y rolą,

Z rolki pszeniczka, a z ogrodu grona,
Z pierwocin żyli Syny Aarona (z).

83.

A nawet pewnie y płacono gdyby
Rok w Rok pensyą bez żadney ochyby,
Niezawsze mowią po modlitwie Amen (a).
Mogłby się w płacy zmienić regulamen.
Nie ieden zawsze przy Podskarbskim boku,
Nie iednemu też do drugiego Roku
Mowiłby: czekay! więc tym obyczaiem,
Wolę być dzierzkiem, niżeli czekaiem.

## PIESN XII.

84.

Z dwoch końcow zawsze ieden biorę śrzodek,
Rzekł Filozofow starożytnych przodek;
Ani do ponczu zbyt nieley araku,
Ani w przyprawie niech nie będzie braku.

Tym

(z) *Numer: 18.*
(a) *W wielki Piątek gdy Kościoł Boży modlą się za wszystkich Katolikow w rożnych stanach będących iako y za heretykow, po każdey modlitwie [illegible]adzie Amen. Lecz po modlitwie za żydow nie kładzie się Amen.* in Missal fol. 16

Tym ſrzodkiem idąc będziesz y w Kościele,
Y z goſpodarſtwa przybędzie ci wiele.
Znay prog w Kościele, na budynkach krokwę (b),
Bydź może Pleban *Cezar ex utroque.*

85.

Czynią Medycy co z Hipokrateſa
Wiedzą, a mędrcy z Aryſtoteleſa,
Mowcy wymowę biorą z Cycerona,
Malarzow ſławnych ma Włoſka Werona,
Z reguł uważa planety Aſtronom,
Cieśla z Abryſu buduie ſnadno Dom
Ma wynalezcę y *tuba optica*,
Goſpodarować zaś uczy praktyka.

86.

Byli takowi, co reguły dali,
By u ſiekiery było oſtrze z ſtali,
By wołmi roli nie orać we ſrzodę,
Po Swiątkach. Więcey ieszcze tu przywiodę:



(b) *Nigdy nie cierpieć; aby choć ieden gont, albo ſnopek z dachu wypadł, żeby inny zaraz nie był wprawiony, y dla tego często w Roku widzieć: czy budynek iakiey nie podlega ſzkodzie, czy potrzebuie reparacyi?*

By przed kapuſtą pierw wſadzić pokrzywkę,
Po wſianey rzepce ſtłuc zaraz pokrzywkę,
W tym co piſali, mylą Kalendarze,
W guſtach ſię prożnych bawią Gospodarze.

87.

Od czégo zacznę: kto mi iako radzi?
O urządzeniu myślę wprzod Czeladzi (d).
Patrycy dawny ten będzie Dozorca,
Będzie pilnował roli, miary, korca.
Do bydła Paſterz będzie Prokop ſtary,
Parobek ſtarſzy imieniem Ansgary.
Gereon: iemu w Swięto paść niewadzi
Woły. Brak mi ieſt połowy czeladzi.

88.

Alboż to nie oſtatnia bida,
Xiądz niedoſtanie: nie brak go użyda,
Parobka: ieźli luz, toć biedę ſpiecze,
Okradnie, y w czasz naylepſzy uciecze.
Szpetulſka z kluczem, dziewek dwie, y Łuka
Bronowłok, tyle potrzebuie włuka

---

(d) *Nie łatwo przyimać czeladnika, chociaż ſię bydź widzi dobrym, ktory często odmienia Pana, czyli Goſpodarza.*

Plebańſka ludzi; poydzie wſzyſtko ſporo,
Procz pokoiowca, Czeladzi ośmioro.

89.

Weś ty Bogdanie tę z ściany tablicę,
Porachuy korce, ia pieniądze liczę,
Wikt dla Czeladzi płaca droźſza czyli?
Sześćſet nad tyſiąc z wſzyſtkim obliczyli (e).
Kalkuluiąc ſię aż Xiądz Pleban gada:
Maciek zarabia y ſam Maciek ziada,
Nie weſprzecie mię, ſukien garderobą,
Żywcież mię, aby chlebem, między ſobą.

## PIESN XIII.

90.

Każdy ſztuk mayſter tym ſię ſzczyci w Domu,
Swey ſztuki ſtatki, gdy pokaże komu,
Szlifierz ma kamień y nie wielkie taczki,
Jedno żelazko dość u iedney praczki.



e) *Tablica expenſu na wikt y zapłatę roczną: Patrycy Goſpodarz złł: Pol. 249. Szpetulſka Goſpodyni złł: 189 Ansgary Parobek złł: 239. Gereon Parobek złł: 238. Prokop Paſterz złł. 179 Maryna Dziewka zł 146. Klara Dziewka zł: 129. Łuka bronowłok zł: 120 Juwenalis pokoiowy złł. 111. Bogdan Organista z ordynaryą złł:*

Stolarz ma swoie dłuto, hebel, piełkę,
Szwaczka porządna ma zawsze igiełkę,
U Gospodarza co to rolą orze ,
Tam instrumentow na tysiąc być może.

91.

Pług, iarzmo, witka, homąta y wozy, (ee)
Leski, postronki, naszelnik, powrozy,
Lemiesz, kroy, radło, od grządziela strożek,
Miara, ćwierć szufla, y z miechem powrozek.
Fasa, słomianek, szkopek, y kopania,
Kłoda y warznia od oleiu bania
Przycier, cebrałka, konew y siekiera,
Jeszcze nie wszystko, co się tu zawiera.

92.

Rożen, Swiderek, Lada, y stalnica,
Rost, łyszka, garnek, tygielek, donica

---

200. *Kapelania Odpustowa y na wielkie Swięta złł. 100, Kowal, Slusarz, Bednarz, Powroznik, Kołodziey, Sol, żelazo, smoła, razem złł: 200. Dymowe, Subsidium, światło, wino do Kościoła, pranie chust Kościelnych, wszystko razem złł: 200. na naiemnikow podczas żniwa złł: 200.*

(ee) *Niezaniedbywać choć małey szkody w porządkach y gdyby codzień oglądać porządki domowe, y w każde Gospodarskie zayrzeć mieysce.*

Rydel, y Kopacz, dłuto, grabie, ſito,
Złob ieſt u bydła, u świni koryto,
Koſa do ſieczki, y oſła do koſy,
Sierp, ktory w polu z żyna w lecie kłoſy,
Przetak, maźnica ... owo mowiąc zgoła:
Dwanaście złotych w Rok koſztuie ſmoła.

93.

Już mi ſię nudzi, iuż czas iść do iadła,
A kiedyż koniec u ſtarego Diabła!
Dzieża y wałek od wiercenia maku,
Leſa, bux, cybunt y łańcuch na haku,
Wit, ſtus, gwint, ſwornik, tradynek, kurczaba,
Nazwiſka takie nie lada wie baba.
Snopem żelazo bierze ſię od Jazka (f),
Ginie: bo chłop zdechł na kawał żelazka.

94.

Niech ſię otworzy Mayſtrow officyna,
Ocz Xięże twoia warta gęba wina,
Ić go nie muſiſz: zapłać Mayſtrom z worka,
Od żelaz Kowal, bednarz od wemborka,

---

(f) *Jaſek żyd Kupiec taki był obrońca ſławy ludzkiey, że co kto ukradłſzy, do niego przyn[…]ſł, nigdy niechciał wydać go.*

Slusarz od zamku, od przybitey łaty
Cieśla, czekaią dla siebie zapłaty,
A co naypierwey, trzebać Kołodzieia,
Nie obędzie się nawet bez złodzieia (g).

95.

Głowa usycha! cóż ty Geryonie?
Masz karby z sobą? nie mam: idźże po nie,
Albo day pokoy... wszak to oczywista:
Z wydatku wziątek, z wziątku expens czysta.
Służą porządki do intraty Panu,
Worek też Pański polepsza ich stanu.
Czy warto tego? proporcyą wnieście,
Iam na porządek wydał złotych dwieście.

## PIESN XIV.

96.

Nużże iuż dziatki przy pomocy Feba,
Zabieraycie się robić koło chleba (h);

---

(g) *Gruby błąd w prostaśtwie, czyli śmieszna filuteria chłopow mowić: że nie grzech kraść Pana, albo Xiędza: bo oni na to nie robią.*

(h) *Tu się zaczyna Zima, ktora ieżeli będzie przeszadzista iako w Styczeń, y Luty, tedy bardzo szkodzi owcom słoma owsiana.*

Czas ten ieſt teraz, że niepoydziem w pole,
Cała robota w domu y w ſtodole (i).
Stodoła moia! milſza nad pokoie,
Ktoż ofzacuie dziſiay dobroć twoie,
Tyś matką moią, a Panią czeladzi,
Tobie woł, wrobel, mysz, y ludzie radzi.

97.

Biią zegary, głos kura iuż trzeci,
Trzecia godzina, wſtańcie moie dzieci!
Patrycy w drogę, w czas wyieżdża czarny,
Gereon także miele kaſze w żarny,
Ansgary mężnie z ſieczką ſię uwiia,
Szpetulſka w paſma nici prętko zwiia,
Dziewki co żywo biegną do kądzieli,
Raz wraz tak bywa, aże do Niedzieli.

98.

Czwarta wybiia: chłopiec regularnie,
Nieſie do Xiędza światło w ſwey latarnie

---

*(i) Zimowa robota młocić, atoli młocka w Jeſieni więcey da zboża, niż inſzego czaſu. Laſy, gaie, z nich na opał wożąc, y gdy ſanna dobra naylepiey ſprowadzać drzewo na budynki. Zimie nawozu wywozić nie życzę, bo go wiatr łatwo wywieie y wyſuszy, owſzem iego tłustość woda ze śniegiem zabierze.*

Pleban zaś z Bogiem maiąc swe przymierze,
Wstaie y mowi Kapłańskie pacierze.
Gdy płyną święte tak godziny czasu:
Odgłos w pokoiu Czeladzi hałasu.
Coż tam za hałas? Ansgary w kominie,
Że barszcz zdymiony: w gębę dał Marynie. (k)

99.

Rozrząd się czyni niż idą do spania,
Iutro co robić zaraz od zarania?
Dać koniom obrok y wołom z puł woru,
Po drzewo poydzie fur cztery do boru.
Paszą by miało to bydło, co ryczy,
Do młocki naymiesz ty miły Patrycy,
Iak tam zaś stawek przy onym okopie,
Tam regularnie poy bydło Prokopie.

100.

Wisła stanęła mroz potężny ima:
Niech będzie! byle statkowała zima,
Mowią Medycy: że chorym tyzanna
Zdrowa, mnie zdrowo, gdy iest droga sanna.

---

(k *Swary między Czeladzią rozpraszaią dobra Pańskie, a czasem gdy się powadzą, to szkodę Pańską dopiero wypowiedzą.*

adę ſankami w prętkości Anioła,
ıż tu Gereon za mną głośno woła.
Voł drzewo ciągnąć rozczoſnel ſię Panie!
Vſzak rozbitego przywiozły tu ſanie.

101.

Los to ieſt dla mnie, ktoren dali Bogi,
V utracie wołu mam ſkore y rogi,
'e ſame loſy potkały mię łoni,
Vilk naylepſzego zaduſił z mych koni (l).
Jważcież! ktorym tenże ſię los zdarza,
Co to koſztuie ſzkoda Gospodarza?
V czaſie dwurocznym, iak ieſt oczywiſta,
Na ſame woły dałem złotych trzyſta.

## PIESN XV.

102.

Ziemia po źimie rozpuści niżeli,
Lub z ſiebie brzoza cywką ſok wyſtrzeli,
Czeladkę w ten czas czeka robot wiela;
Wdzięczna pr ygrywa im ptaſtwa kapela,

---

*(l) Chociaż go wilk ziac , iednakże on ieſt cza-ſow nieśmiertelny, bo Inu ntarſki.*

By zakładano iuż na osie kołka,
Wozową drogę ogłasza kukołka,
Pole oracza, drzewo cieśli woła,
Skowronka w polu, w drzewie głos dzięcioła.

103

Pamiętny w zimie dobrodzieystw stodoły,
Z ktorey to ludzie, konie, żyły woły,
Abym na wiosnę ułapił słowika,
Uplotę klatkę z drzewa albo z łyka.
Wesoły słowik, gdy idzie siać w pole,
Na przyszłe żniwo myślę o stodole,
Idź na iar orać ty miła czeladzi:
Gospodarz z Cieślą o stodole radzi.

104.

Osobę mam tu Ciesielskiey nauki,..
Cobyś chciał od tey postawienia sztuki?
Naprzykład Spiechrza? oto Panie! (prawi),
Spichrz, dwie stodoły, gdy się więc postawi,
Obora, parkan, dwa dla ludzi Domy,
Przyzna mi praktyk y każdy wiadomy,
Drzewo y zwoska, z wszystkim Mayster zgoła
Cztery tysiące na expens powoła (†).

(†) *Radzę każdemu Plebanowi wszelki sz-ląg na*

105.

Iak przyrzeć komu, a nieſtać do kryſu,
Tak zle budować bez farb y abryſu,
Do Spichrza prowent chociaż będzie chudy,
To wſpania ſzego Gdańſkie Matebudy.
Nie miały: iaki ten będzie w ſtrukturze,
Będzie ſypanie niſko y na gurze,
Drzwi dubeltowe zrobią Cieśle chwalni,
Zamek haniebny z Francuſkiey kowalni.

106.

Stodoła pierwſza iak ſtanie na oku,
Do ciekawego zbiegać ſię widoku,
Będą pobliżscy. Straſzne będą dziwy,
Gatunek drzewa ſam modrzew prawdziwy,
Od gruntu przycios aż patrząc do dachu,
Wſzędzie kſztałt rowny będzie tego gmachu,
Z imprezy kto ſię śmieiąc okiem mruga,
Mowię: iak pierwſza taka będzie druga.

107.

Ten bywał rezon cytry Orfeuſza (l),
Gdy zagrał na niey, aż ſię ſam las ruſza,

---

*expens wydany zapiſywać, to choć ſię niewroci, ale w czaſie pomodz może*

(l) *Piſzą Poetowie o Orfeuſzu, iż tak umieiętnie*

Siekiery moiey ta ieſt moc y ſiła,
Że iuż pobliſkie laſy wytępiła.
Pułnocne w kraiu iuż ſtękaią bory (m);
Cóż? gdy ia ieſzcze nam ſtawiać obory,
Nic to: budynek ſtawiaycie a ſporo,
Sześćdzieſiąt bydła by ſtało y czworo.

108.

Nie w iednym roku, iednak ſprężyn ruſzę
By w Domach nowych były chłopſkie Duſze,
Ktorzy nam robią aż w noc od zarania,
Mieć będą rolą od nas y mieſzkania.
By kto ułapił ptaka lub dzierlatkę,
Mieć muſi pierwey iuż gotową klatkę,
Abym zgromadził mych ludzi do kupy,
Porządne dla nich wyſtawię chałupy (n).

---

*grał na arfie czyli lutni, że nawet laſy na wdzięk melodyi tańcowały.*

(m) *Od dnia 22. Liſtopada aż do dnia 22. Stycznia po oſtatniey kwadrze na budynki drzewo ścinaią.*

(n) *Chłopa zakładaiąc to ieſt: chałupę, zaſiew, ſprzężay, porządek i mu daiąc, złł: 1000. rachuie Goſpodarſka praktyka.*

109.

' sto przeseł parkan: to iest mowa wierna,
o mniey; lecz w Bramie robota misterna,
e czterech dębow grube staną gmachy,
a wierzchu ganek lsniący się od blachy.
way staną przy tym z trąbą Geniusze,
czciwych w Bramę wabiąc ludzi Dusze.
chocby czytać, gdy w latarni zgasło
ie można: sam głos obwieszcza to hasło:
*Porta patens esto,*
*Nulli claudaris honesto.*

## PIESN XVI.

110.

kończyłem z wielkim fasołem budowę,
dzie indziey teraz mam obrocić głowę,
ż się na wiosnę wycieraią ryby,
ż trzeba będzie rznąć rolą na skiby (o);

---

o) *Pospolita dawnych Gospodarzow reguła, aby przynaymniey iedynastego tygodnia po Bożym Narodzeniu (ieżeli nieprędzey) zabierać się do pługa, niepierwey iednak orać aż śnieżna woda z rol znidzie, y ziemia obeschnie.*

Rola przed zimą wſzak nie odorana,
Nie było w ten czas w Domu ſwoim Pana,
Ziemię perz zwikłał aż ſię wierzchem garnie;
Tak ſię to dzieie, co nie regularnie.

111.

Uprawa roli taka zawſze bywa:
Nayprzod na owies iak ſię więc rozgrzewa,
Raz tylko zorać, y zaraz ſiać ze kry (p);
Tak zaſiewali pradziady y świekry.
Takiż y na groch uprawy początek (q)
Sieią groch ludzie czaſem w wielki Piątek,
Lub w Swięty Marek, iak ieſt zwyczay wzięty
Staniſław ſieybę taką kończy święty.

112.

Ięczmien, by z kłoſem był pełnym y długiem, (r
Raz radłem rolą, a dwa razy pługiem

---

(p) *Ziemia pomiernie chuda owies lubi, ale dl insʒego zboża nieſpoſobna ieſt.*
(q) *Grochy pod czas wiatrow pulnocnych ſian bywaią nie wrzące.*
(r) *Ięczmien ſieią kiedy na dawnym gnoiu, t ną WSchodzie Xiężyca, kiedy na świeżym t po Nowiu. Ięczmien miękkiey nielubi roli an tłuſtey y ſuchey.*

prawiwszy, zasiać na tydzień przed Swiątki (s),
ztery w stodole napełnią się kątki.
rochę po chwili biorąc proso w miarkę (t),
ieią, a po tym ostatnią tatarkę,
'ak zakończywszy z wszystkim iuż siew iary,
/ ugor z płożycą idzie moy Ansgary (u).

113.

kończywszy świętą sprawę przed Ołtarzem,
'oszedłem zaraz w pole z Brewiarzem,
Iowiąc pacierze: wołam wspomoż Boże (w)!
nsgary drugi iuż skład roli orze.

---

) *Prętkie siewy niekiedy chybią, nierychłe zawsze.*
) *Proso na ziemi wilgotney siane lepiey się udaie, ktore iak się prętko z pola zbierze, zaraz go wymłocić potrzeba, bo inaczey się zapali y zepsuie.*
) *Nigdy więcey nieuprawiać roli, iak tyle, ile można snadnie uprawić, bo tak y sprężay uciśnie, y pożytku nie wiele mieć może.*
v) *Zadney roboty nieżyczę zaczynać bez wezwania pomocy Boskiey, iako Izydor S. oracz usłyszawszy na roli, że dzwonią na Mszą, opuszczał woły z płużycą, a sam szedł słuchać Mszy, y mowią: że w ten czas za niego Anieli orali.*

Co powiem: wierzysz ty dziś Libertynie?
Od chłopa wyorany Obraz w Gidlach słynie
Maryi Bożey. Moy Ansgary czysty,
Wyorał krzyżyk śrebrny pozłocisty.

114.

Swiętość bogatą wykopawszy z roli,
Wnet podziękował za dar Bożey woli,
Y mowi (do mnie) *Pater Reverende!*
Czcząc Boga, tobie Panie słuszyć będę,
Służył mi długo, nigdy niechorował,
Nie klął, nie piiał, a przykazy chował (x),
Procz myta z łaski brał kontusz z żupanem
On zorał ugor w czas przed Swiętym Ianem. (

115.

Od wiekow zrosłe zastałem połwłoczki,
Las gęsty, gdzie się wylęgały smoczki,

Tru

---

(x) *Prawa Boskiego przestrzeganie Gospod stwo domowe utrzymuie, y Gospodarz po nien się starać, aby Czeladka iego w Wierz y Artykułach iey dobrze była uwiadomio y cnotliwa, y ten naywiększy być powin przemysł ekonomiczny.*

(y) *Regularnie przed S. Janem powin n być*

uci... ... boday kilka,
rułem na korzyść nie iednego wilka,
vierzem popłaszał, wykorzenił sośnie (z),
zie był las przedtym, teraz zboże rośnie,
dgrodzi się to, lecz po śmierci pono,
pogrzebie moim: by mi zadzwoniono.

116.

ioćbym tu wspomniał o polowym żniwie,
e praktyk kto iest, nie powie iak żywie,
to za upał od słońca promieni,
siąc z człowieka krwi płynie strumieni,
wielka przecież iest zniwiarzow praca,
e mnieysza dla nich gotuie się płaca,
złotych dwieście ani bez fenika,
żniwo bierze grono naiemnika (a).

E

---

*gor rozwalony, przeorany, y uwleczony, około S. Małgorzaty ma być rola odwrocona, a trzeci raz w Sierpniu orzą w zagony na ozimine.*

*) Ktoby chciał z chrostow rolą mieć, ma kazać zaraz na wiosnę wycinać, y układać chrost: aby się razem spalić mogł. Chronić się, gdy wycinaią y wykopuią dla roli karcze, aby nie pod czas nowiu.*

*) Nigdy bez wiernego dozorcy samych przy*

117.

Na reście czynić, co ma przez bieg roku
Gospodarz Pleban, niechże ma na oku
Praktykę dawnych, od nich bierze młody
Radę: by nie miał w Gospodarstwie szkody.
To mi to Pleban co y przed Ołtarzem
Swiętym Kapłanem, w Domu Gospodarzem
Być dano chwałę z Biskupiego Dwora (aa),
Zyi pod tym hasłem: *ora & labora.*

## PIESN XVII

### *Koronuiąca dzieło.*

118.

Przy Domku Xiężym lipin ślicznych grono,
Y pod Warszawą nie zieleńsze pono,
Tam ia spocząłem w liści chłodnym cieniu,
Znurzone zmysły, gdy były w zaśnieniu.

---

*żniwie niezostawiać naiemnikow, a każdemu w czasie zapłacić, aby nie szemrał.*

(aa) *Jeżeli X Pleban odbierze kiedy łaskawy List od swego Biskupa, ma go z uszanowaniem dla potomności chować, y sam gdy pisze d...*

Tuman w

W którym

Nosi Geniusz, wi

Bez Promotora cnota nie

Dzwięk słychać: a ten przebii

Jowisza progow nie opędzi poki,

Miiaiąc mnieysze, iakie czcze są glanse,

Pożytne cnocie trzeba dać wakanse.

120.

O Iowisza się iak obiło uszy,

Korona Bożkow natychmiast się ruszy,

Jeden naybliższy co przy boku zawdy,

Rzekł tonem żywym słowa pełne prawdy:



---

*kogo. w ważney rzeczy, ma kopią u siebie zawsze zostawić.*

zę:

(b),

rze,

yduią ſię ſferze,

z gory na doł patrzy?

ych y dobrych ſprawy ludzi ſatrzy.
Gdy trwa Xiądz Pleban pod powinnym haſłem,
Więc mu chleb chudy poſmarować maſłem.

112.

Ow Iowisz ſenny, co był w Bożkow gronie,
Ieſt to ten Paſterz, co mu głowy ſkronie
Sciſka Infuła, co Paſtorał trzyma,
Swoich on Xięży doſięga oczyma.
*Ordinarius* (iako mowią) *Loci*
Xiędza Plebana ma w łaſkawey mocy

---

(b) Pſal: 81.

Iu

Te

Czy

Th

Nie ... oś ieſt, p... cię z tey ...oby,

Druk ... ały iako ryte głazy, gipſy,

Niezetrę tego: iuż *quod ſcripſi, ſcripſi.*

---

(c) *Kwiat honoru: Kanonia Honoralna.*

36

440